

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,— Zł. w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,— Zł., zagranicą 5,— Zł.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8-mej rana
do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 214

Katowice, środa 17 września 1930 r.

Rok 35

Sanacja ma się czem poszczycić

2 zabitych, 100 rannych i 1000 aresztowanych

Warszawa, 15. 9. Sfery polityczne i społeczeństwo żyje pod wrażeniem „krwawej niedzieli”. Według wiadomości, które nadchodzą do Warszawy, z całego kraju, oraz według prywatnych obliczeń wynikiem krwawej niedzieli jest dwóch zabitych, około 100 rannych, oraz około 1000 aresztowanych.

W Warszawie było 2 zabitych i 18 rannych. W Toruniu 16 osób rannych opatrzonych przez lekarzy, pozatem poturbowani i ranni w opiece domowej. W Radomiu rannych 18 osób, bardzo wiele osób poturbowanych. W Częstochowie wiadomo tylko o narażeniu o 8 osobach rannych. Niewątpliwie jednak w szeregu innych miast, oraz w miastach, które wymieniliśmy, liczba rannych jest znacznie większa, tylko część ich leczy się w domach prywatnych.

Aresztowano w Warszawie zrazu 300 osób. Osoby te przeprowadzono do ogrodu przy zbiegu Alei Ujazdowskich i Koszykowej, gdzie nastąpiła rewizja osobista i przesłuchanie aresztowanych. Część aresztowanych wypuszczono, poczem około 200 osób przewieziono samochodem ciężarowym do policji politycznej. Nadto dokonano nocy poprzedzającej niedzielę licznych aresztowań wśród P. P. S-u, zwłaszcza w dzielnicy marymonckiej. Pozatem tak-

że w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano szeregu aresztowań.

Wśród aresztowanych w Warszawie znajduje się poseł P. P. S. Nosek. W kołach Wyzwolenia panuje pewne zaniepokojenie o losy byłego posła Gralińskiego, którego nikt nie widział od chwili, gdy opuścił wczorajszy wiec. W oficjalnym spisie aresztowanych p. Graliński nie figuruje.

Jak wczoraj donosiliśmy, nazwisko jednego zabitego podczas demonstracji warszawskich nie było znane. Dziś o godz. 12-tej w poł. zwrócił się do prokuratorium Walenty Skowroński, właściciel sklepu węglą, który poznał w zabitym swego syna 35-letniego Stanisława Skowrońskiego, elektrotechnika. Zwłoki zabitego nie zostały wydane ojcu. Dziś o godz. 5-tej po poł. odbyła się sekcja zwłok zabitego.

Jak wiadomo, nazwisko drugiego zabitego brzmi Witold Suchocki, którego pogrzeb odbędzie się w środę. Jest to rzeczą charakterystyczną, że i ten z zawodu był elektrotechnikiem.

Donosimy, że w czasie wczorajszych manifestacji w Warszawie ranna została tow. Iza Zielińska. Zielińska jest wdową po dr. Zielińskim i brała udział w pochodzie, jako przewodnicząca Koła Kobiet w wydziale wykonawczym PPS.

Ostateczne wyniki wyborcze w Niemczech

Berlin, 16. 9. W niedzielę odbyły się wybory w Niemczech do Reichstagu — jak donosiliśmy już wczoraj. Według ostatecznych obliczeń wyniki te przedstawiają się następująco:

Socjaliści	8 572 016	(9 150 059)
Niem. nacjonaliści	2 458 497	(4 380 029)
Centrum	4 128 929	(3 711 141)
Komuniści	4 587 708	(3 263 354)
Niemiecka partja ludowa	1 576 149	(2 678 207)
Partja rządowa	1 322 608	(1 504 148)
Partja gospodarcza	1 360 585	(1 395 684)
Bawarska partja ludowa	1 058 556	(945 304)
Faszyści	6 401 210	(809 771)
Ważne głosy:	34 943 460	(30 738 381).

MANDATY:

	1928	1924
Socjaliści	143	153
Niem. nacjonaliści	41	78
Centrum	69	61
Komuniści	76	54
Niem. partja ludowa	26	45
Partja rządowa	22	25
Partja gospodarcza	23	23
Bawarska partja ludowa	18	17
Faszyści	107	12
Deutsches Landvolk	18	9
Deutsche Bauernpartei	6	8
Landbund	3	3
Konserwatyści	2	—
Christl. Sozialer Volksdienst	14	—
Deutsch-Hannoveraner	5	4
razem:	573	493

Wybory te oznaczają olbrzymi wzrost faszyzmu w Niemczech, groźnego dla pokoju i wzrost komunizmu. Socjalizm będzie musiał stąd wyciągać wnioski, aczkolwiek Socjaldemokracja zdołała utrzymać naogół swój stan.

Wyniki wyborcze odbiły się na marce, która spadała katastrofalnie. Wrażenie tych wyników jest ogromne na całym świecie.

Polacy zdobyli 37.012 głosów (30.052). Mandatu nie uzyskali.

O odszkodowanie

Wzywamy wszystkich tych, którzy zostali poszkodowani w niedzielę w Katowicach wskutek napadu bojówek sanacyjnych, aby wnieśli podania o odszkodowanie do Magistratu.

Sekretariat PPS. zobowiązuje się każdemu w tej sprawie służyć obroną prawną i pomocą. Sekretariat PPS. mieści się w Katowicach przy ulicy Poprzecznej 14.

Zapowiedź częściowego strejku włókienniczego w Łodzi

Łódź, 15 września. Na dzień jutrzejszy zapowiedzany jest wybuch strajku we wszystkich tych fabrykach włókienniczych, gdzie obniżono robotnikom płacę poniżej stawek obowiązujących.

jako do naczelnego prokuratora Rzpłtej na zasadzie ust. a. i k. art. 31 S. T. PPP. z wnioskiem, aby zechciał w zakresie swoich uprawnień spowodować:

a) przewiezienia aresztowanych adwokatów Kiernika i Liebermanna oraz aplikantów adwokackich Dębskiego i Pragera do właściwego więzienia, podlegającego kontroli władzy prokuratorskiej oraz

b) przyspieszenia czynności śledczych i wypuszczenia na wolność wymienionych członków Izby. Następują podpisy.

Obrażono cały szereg przepisów ustawowych przy aresztowaniu posłów

Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej

„Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu nadzw. w dniu 13. bm. po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Rady w przedmiocie zatrzymania przez władze bezpieczeństwa adwokatów Władysława Kiernika i Hermana Liebermanna oraz aplikantów adwokackich Aleksandra Dębskiego i Adama Pragera, po zapoznaniu się z uchwałami Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 10. bm., jak również z pismem p. ministra sprawiedliwości do Nacz. Rady Adw. z dnia 12. bm., po wysłuchaniu wyjaśnień dziekana Rady warszawskiej J. Nowońworskiego oraz zważywszy, że:

1) aresztowanie 4 członków Izby warszawskiej nastąpiło przez władze policyjne bez powołania się na postanowienie sądowe, wymagane w zasadzie przez ust. 1 art. 97 Konstytucji i art. 164 k. p. k.;

2) że według pisma p. ministra sprawiedliwości miało tu miejsce zastosowanie art. 167 k. p. k., czego jednak Rada Adwokacka w Warszawie nie miała zasady przypuszczać, gdyż wszyscy wymienieni członkowie Izby zatrzymani zostali w nocy, w własnych mieszkaniach, pełnili obowiązki zawodowe w Warszawie i nie zdradzali żadnych zamiarów ucieczki, co jedynie mogłoby spowodować zastosowanie trybu przewidzianego w art. 167 k. p. k.;

3) że Rada Adw. w Warszawie nie posiadała informacji o jakimkolwiek przestępstwie przez powyższych 4 członków Izby popełnionem;

4) że zatrzymanci adwokaci i aplikanci wbrew przepisom art. 168 k. p. k., nie zostali natychmiast sprowadzeni do najbliższego sędziego śledczego w Warszawie, lecz wywiezieni do Brześcia n. B.;

5) że zatrzymane osoby wbrew obowiązującym przepisom umieszczone zostały w twierdzy wojskowej w Brześciu n. B., która w spisie więzień ministerstwa sprawiedliwości nie figuruje (rozp. Prez. Rzpłtej z dnia 7. marca 1928 r. i rozp. min. sprawiedliwości z dnia 22. czerwca 1928 r.);

6) że wszystkie te okoliczności mogły dać dostateczną podstawę Radzie Adwokackiej w Warszawie do powzięcia przekonania, że miało tu miejsce nadużycie przez władze policyjne swoich uprawnień w stosunku do członków Izby, bez wiedzy i aprobaty władz sądowych i prokuratorskich;

7) że uprawnienia rad adwokackich wyliczone w art. 24 S. T. PPP. poprzedzone są ogólną zasadą, iż „Rada jest przedstawicielką Izby Adwo-

kackiej”, a zatem do kompetencji i obowiązków Rady należy niewątpliwie przedstawicielstwo i obrona interesów Izby i jej poszczególnych członków, czuwanie nad ich honorem i powagą i przedstawianie ministrowi sprawiedliwości wniosków w sprawie Izby, które to uprawnienia w stosunku do całości pałestry byłego zaboru rosyjskiego zastrzeżone są przez art. 31 S. T. PPP. Nacz. Radzie Adwokackiej;

8) że przez uprawnienia te Rady Adwokackiej w powyższym zakresie nie były ani przez ministerstwo sprawiedliwości, ani przez Nacz. Radę Adwokacką kwestjonowane;

9) że w tym stanie rzeczy wystąpienia Rady Adwokackiej w Warszawie do ministra sprawiedliwości jako naczelnego prokuratora Rzpłtej z wnioskiem o interwencję u władz administracyjnych i spowodowanie zwolnienia aresztowanych członków Izby nie można uznać za wykroczenie poza zakres uprawnień Rady i pogwałcenie stosunków prawnych;

10) że Rada Adwokacka w Warszawie zgodnie z wyjaśnieniem jej dziekana nie była powiadomiona urzędowo o aresztowaniu jej uchwał w prasie, a odpisy uchwał umieszczone w pokojach adwokackich, do których osoby postronne dostępu nie mają, usunęta niezwłocznie na żądanie przedstawicieli urzędu prokuratorskiego;

11) że przepis art. 299 a. k. k., dotyczący dekretu o „tymczasowych przepisach prasowych”, jako dotyczące spraw prasowych i zamieszczenia ogłoszenia w czasopiśmie nie były naruszone przez wywieszenie obwieszczenia w zawodowym zamkniętym lokalu przed powiadomieniem o konfiskacie;

12) że jednak Rada Adwokacka w Warszawie występując z wnioskiem, dotyczącym członków Izby do ministerstwa sprawiedliwości nadała temu wnioskowi niewłaściwą formę katagorycznego żądania — na zasadzie ust. 1 art. 37 S. T. PPP. jednogłośnie postanowiła:

1) wyjaśnić Radzie Adwokackiej w Warszawie, że radom adwokackim nie służy prawo zwracania się do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem, a tylko z ujętymi we właściwą formę wnioskami w zakresie interesów Izby i jej poszczególnych członków, oraz polecić Radzie Adwokackiej przestrzegać ściśle odpowiedzialnej formy we wszystkich odezwach do ministerstwa sprawiedliwości;

2) zwrócić się do p. ministra sprawiedliwości,

Istotny sens wyborów

Jeszcze kilka dni temu wybory były celem, który zastanawiał wszystkich, co było na widnokręgu politycznym. Nie dlatego, żeby to był cel największy, tylko, że był najbliższy. Wielu ludziom, zatruwionym walką, która przybiera coraz bardziej dzikie kształty, wielu sercom, które dziś płaczą nad tem, co widzą w „wolnej” Polsce, uśmiechnęła się myśl o możliwości pokojowego rozstrzygnięcia zatargu między grupą rządzącą a narodem polskim. Pociąszono się, że tym razem ogłoszenie wyborów odbyło się prawem przepisanej formy, że rząd, jak stwierdził jego szef, nie miał czasu zmienić ordynacji wyborczej, że Generalnego Komisarza Wyborczego nie odkomenderowano, jak podoficera do zarządzania sprawami senatu akademickiego. Utrwalono się w przekonaniu, że przecież wynik wyborów mimo frazesów, które dziś już budzą szyderczy śmiech, mimo gwałtów i tych czy innych milionów, rzuconych na szalę, jest niewątpliwym i równać się będzie dobitnie, twardo powiędzianym dwum słowem: idźcie sobie.

Wiadomości o porwaniu osiemnastu przedstawicieli opozycji, która jest olbrzymią większością społeczeństwa — rozbijły te marzenia brudalne. Wprawdzie wybory nie zostały odwołane, a z kalendarzka wyborczego można zdziierać kartkę za kartką, ale najbardziej naiwny młodośnik spokoju rozumiał, że nie będą to wybory meksykańskie, rumuńskie, ani nawet przypominające b. Galicję, ale całkiem nowopolskie w stylu, którego słaby przedmówca miłłszy trzy lata temu. Niewiadomo, czy środki zapobiegawcze stosowane do malkontentów należą do systemu wyborczego, czy też wybory należą do ulepszonego sposobu rządzenia siłą fizyczną to prawna, że zarówno wybory jak gwałty należą do jednego systemu, stanowią całość, są zresztą przemijającymi tylko szczegółami straszliwego sporu, od którego coraz groźniej trzęszczy i kruszy się państwo.

Nie należy stąd w najmniejszej mierze wyciągać fałszywego wniosku, że wybory są zbędne, że należy do nich wcale nie sławać. Wręcz przeciwnie, należy uczynić najwyższy wysiłek, aby je wygrać. Co więcej, sądzę, że wygrać je można. Dopóki ordynacja wyborcza nie będzie zmieniona w tym sensie, że się urny ze złożonymi głosami będzie na noc odnosiło do lokalów partii rządzącej, żaden gwałt, żadne przekupstwa nie zmieniają, nie zaciemniają nawet faktu, iż „słanacja” jest w Polsce coraz bardziej znikomą mniejszością. Wygrać wybory będzie względnie łatwo, nie wierzę tylko, żeby kartką wyborczą można było rozegnać upiory, które się dziś rozpościerają po Polsce. To nie jest zwykła legalna i lojalna gra polityczna, w której pobity skłania się i odchodzi. Byłoby wielką lekkomyślnością przypuszczać, że jak właśnie będzie tym razem, po wygranych przez nas wyborach. Co gorsza, nie bardzo można sobie wyobrazić, jak to ten rząd stanie oko w oko z nowym Sejmem. A więc ani pokój, ani wojna, tylko dalsza burda, od której Polskę coraz bardziej będzie bolała głowa.

Mosty porozumienia między dyktaturą a obywatelstwem już są oddawna zerwane, na szczęście zerwane. Nie mogłoby być większej bezmyślności i gorszego upodlenia, niż zamazanie w głupim „kochajmy się” tego wszystkiego, co się od czterech lat dzieje, co uraga elementarnej przyzwoitości i podcina korzenie naszego bytu. Zgody nie może być nie tylko dlatego, że marsz. Piłsudski walczy ze swoimi przeciwnikami nie dla zwycięstwa, tylko dla wyniszczenia ich, ale także i przede wszystkim dlatego, że demokracja polska może się wyrzec władzy i natychmiastowej realizacji swoich programów, ale nie może się zaprzeczyć swojej istoty, wygnać z Polski wolność i przekreślić ideały sprawiedliwości społecznej. To jest istota sporu, a nie karcezmne wyzyski i demagogia, od której zbierają młodości. Inną jest sprawa, że za to wszystko, za depjanie prawa i szarganie honoru narodu, za powstrzymanie rozwoju państwa, za nieudolność rządzenia upadlania ludzi, za traktowanie Skarbu, jak swojej kasy folwarcznej trzeba będzie kiedyś zapłacić dia-

belnie słony rachunek, a płacić go będą nie tylko winni, ale wszyscy — naród i państwo.

W tym rachunku pozycja najcięższa do zapłacenia będzie złamanie woli do życia narodu. Nigdy nie było jej u nas zbyt wiele. Jednak w pierwszych latach istnienia odródnionego państwa popelniano wprawdzie głupstwa, nawet zbrodnie, szukano dość niezdarnie swej drogi, ale jej szukano. Wierzono w przyszłość i wierzono w siebie. Dziś przeciętny obywatel stoi jak osłupiały, nie wierząc, że rzeczywistość, na którą patrzy, nie jest jakimś koszmarem. Strach, bezradność, zgorznienie odpychają go od życia publicznego, do którego zaczyna czuć obrzydzenie. Ten stan trzeba przerwać za wszelką cenę, w przeciwnym razie grozi Polsce leżarg, od którego nie uchroni jej nawet usunięcie obecnych rządów. W tym celu trzeba kształtować opinię publiczną, któraby wiedziała, czego chce i

Podróże prezydentów w Czechach i w Polsce

Prezydent Masaryk o kryzysie gospodarczym — Odpowiedź Masaryka mówcy węgierskiemu — O prawdziwej demokracji

Prezydent Masaryk jest ciągle w kontakcie z ludnością republiki Czeskosłowackiej. Od czasu niezależności T. G. Masaryk wykonał kilkadziesiąt podróży po Czechosłowacji, odwiedził setki miast i wsi. Jesień roku bieżącego prezydent spędza w swojej letniej rezydencji słowackiej, w zamku Topolczankach. Z tego zamku prezydent podróżuje po wschodniej Słowacji.

W tych dniach odwiedził T. G. Masaryk miasto Łucenec przy granicy węgierskiej. Z Topolczanek do Łucenca (130 km) jechał prezydent samochodem. W drodze zatrzymał się w 16 wsiach, gdzie powitano go przez ludność słowacką i węgierską. Odpowiadając na powitanie, prezydent kilka razy mówił o idei swobody demokratycznej. Do Łucenca przyjechał T. G. Masaryk późno wieczorem. Przed gmachem starostwa powitali go przedstawiciele władzy, miejscowego samorządu i ludności. Przedstawiciele samorządu w przemówieniach swych mówili o kryzysie gospodarczym. Charakterystycznymi były przemówienia niektórych działaczy węgierskich, na które prezydent

dał bardzo ciekawą odpowiedź

Węgierski członek rady miejskiej dr. Giller w przemówieniu w języku węgierskim w imieniu ludności węgierskiej wyraził jej szacunek dla prezydenta i następnie kontynuował: „Nie możemy ukrywać, że ludność węgierska nie jest zadowolona ze swego losu. Ani ustawodawstwo, ani jego urzeczywistnienie nie dają nam tego, na co mamy bezwzględne prawo, jako naród, żyjący swym własnym życiem”. Dalej mówca zaznaczył, że ludność w mieście i jego okolicy cierpi z powodu kryzysu gospodarczego.

Prezydent Masarek odpowiedział z początku w języku słowackim:

„Panowie z miasta i okręgu łuczeńckiego, dziękuję wam za serdeczne powitanie. Cieszy mnie, że

republikańskie i demokratyczne zasady

są wam drogie. W zasadach tych musimy się utrwalić, musimy skutecznie te zasady praktycznie we wszelkiej działalności. Odpowiada zupełnie zasadom demokracji, że wypowiadacie przedemną swoje skargi i trudności na polu gospodarczym.

Co do kryzysu przemysłowego i bezrobocia, stoimy przed problemem powojennym, dotyczącym wszystkich państw. Wojna wzmocniła przemysł, lecz tylko na krótko, a to — tylko te jego gałęzie, które służyły wojnie. Specjaliści studiuja ten problem i znajdują przyczyny tej sytuacji. Z prasy wiecie, że wszędzie jest to samo, co i u nas. Rząd stara się, aby najsukutečniej pomóc przemysłowi i rolnictwu. Ludność cała musi w tem być pomocna rządowi, zwłaszcza przedsiębiorca — w ten sposób, aby zwiększyć przedsiębiorczość i porzucić metody, które obecnie są już przestarzałe.

W obecnej ciężkiej sytuacji temwięcej potrzebna jest współpraca dwóch narodów, tutaj siedzą-

cy, któraby umiała mówić. Trzeba wpoić w przekonanie obywateli ten prosty prawnik, że grzeszy i gubi państwo nie tylko ten, co czyni złe, ale i ten, co mu milczeniem czyni złe nie przeszkadza.

Wybory obecne są do tego odpowiednim momentem. Będą one w pełnym zrozumieniu plebiscytu. Nie będziemy się podczas nich kłócić o szczegóły, tylko o całokształt zagadnień. Nie potrzebujemy się spierać o reformę rolną ani o konkordat, ani o progresję w podatkach, bo to są sprawy niesłychanie ważne, ale muszą przyjść na porządek dzienny dopiero po rozstrzygnięciu zasadniczego pytania: czy Polska ma być budowaną na podstawie rozsądnie zorganizowanej wolności, czy też należy ją wieść do celu w łańcuchach i łańcuchem na sztyl.

Jakikolwiek będzie wynik wyborów, ten plebiscyt będzie trwał dłużej, do zupełnego uświadomienia się i ujawnienia woli narodu. Złe będzie jeżeli obecny spór rozstrzygnie bez współudziału wolnych obywateli tylko przypadek.

Stanisław Thugutt.

cyh. Szkoda każdej głowy, która starałaby się poróżnić słowaków i węgry, któraby prowadziła pracę negatywną. Konstytucja i prawo daje możliwość

każdemu bronić swoich praw

Następnie, zwracając się do dr. Gillera, kontynuował prezydent w języku węgierskim:

„Proszę pana doktora, nie chcę powtarzać tego, co już powiedział. Myśli pan, że brakowało umiejętności i dobrej woli w tem, aby zapobiedz kryzysowi gospodarczemu. Myli się pan, jeżeli myśli, że nie było dobrej woli ze strony rządu. Przypuszczam, że wszyscyśmy mogli być przezorniejsi.

Pan wyraża swoje niezadowolenie z prawa mniejszościowego i z jego zastosowania. Jeżeli rozumiem pana dobrze, powołuje się pan do tego prawa, które było w użyciu w czasie starego rządu. Szczerość za otwartości: Zapewne wie pan, że stary reżym nie dozwalał istnienia ani jednej państwowej szkoły słowackiej. Obecnie w Dolnej Strehowie złożyłem hołd zmarłemu

węgierskiemu poecie Madachowi,

w czasach starego reżimu byłem też pewnego razu na cmentarzu, aby złożyć hołd słowackiemu poecie Kollarowi, jednak pod bagnetami wypędzono mnie z cmentarza. Mogłbym kontynuować dalej charakterystykę starego reżimu, ale nie zrobię tego. Dla Słowacji reżym ten jest usunięty na zawsze. Dziś tu składamy hołd Madachowi, oraz Miksathowi, nie zapominając i Balasa.

Jeżeli pan doktor ma jakieś żądanie konkretne proszę posłać je mnie

i rządowi na piśmie. Macie także w sejmie swoich przedstawicieli, ci mają prawo i obowiązek, starać się o swych wyborców. Proszę jednak o zażalenia konkretne i uzasadnione. Zrobię wszystko, aby równość przed prawem była nie tylko na papierze, ale i w życiu. Dla tego potrzebuję współpracy mniejszości i ich politycznych przywódców sejmowych.”

Odpowiedź Masaryka mówcy węgierskiemu wywarła wielkie wrażenie nie tylko na słuchającą go ludność Łucenca, lecz i w całej republice. Odpowiedź ta wykazuje głośno, jak prezydent pojmuje stosunek głowy państwa do przedstawicieli poszczególnych narodowości.

A teraz porównajmy to wszystko z naszym Piłsudskim i Mościckim. Potem się dziwią, że jest opozycja, że nie jesteśmy zadowoleni.

„Jego królewska mość”

Karol II

nie znosi czerwonego sztandaru

Donoszą z Bukaresztu, że król rumuński zdał już zaakcentować swoją nienawiść do socjalizmu. Okazji doszukał się mu oddanie przez socjalistów bukareszteńskich ostatniej czi zmarłemu przed dwoma tygodniami tow. dr. Jakóbowi Pistinerowi. Na wiadomość o śmierci tow. Pistinera wywieszono na domu robotniczym czerwony sztandar, który miał wisieć aż do zakończenia uroczystości pogrzebowych (30. sierpnia). Ale już na drugi dzień (28 sierpnia) zjawił się w domu robotniczym komisarz policji i zażądał od sekretarza partyjnego tow. posła Radaceanu, by natychmiast zarządził zdjęcie sztandaru, gdyż w przeciwnym razie będzie on usunięty przemocą. Tow. Radaceanu odmówił spełnienia tego bezprawnego rozkazu. Wkrótce potem zjawił się silny oddział żandarmerii, oraz straż ogniowa, która sztandar zdjęła.

Interwencje w głównej dyrekcji policji i w ministerjum doprowadziły tylko do stwierdzenia, że rozkaz zerwania sztandaru nie wyszedł stamtąd. Zainterpelowany prefekt policji bukareszteńskiej, pułkownik Marinescu oświadczył, że wydał owo zarządzenie na bezpośredni rozkaz króla, który przejeżdżając, zauważył znienawidzony czerwony sztandar i kazał go zerwać. Ale zarówno król jak i prefekt zapomnieli, że król nie ma prawa wydawać żadnych rozkazów bez kontrasygnaty właściwego ministra. Wobec tego zarząd partji socjalistycznej wniósł przeciw prefektowi skargę o nadużycie władzy.

Dwaj Piłsudcy

Po przetłomowych chwilach w maju 1926 r. kiedy bruk warszawski był jeszcze czerwony od przelanej krwi żołnierzy i obywateli cywilnych, powiedział marsz. Piłsudski:

„Nie mogę dłużej mówić, gdyż jestem bardzo zmęczony nie tylko fizycznie ale i moralnie, gdyż będąc przeciwnikiem gwałtu, czego dowiodłem podczas sprawowania urzędu Naczelnika Państwa zdobyłem się po ciężkiej walce z sobą na próbę sił z musowem jej konsekwencjami. Całe życie walczyłem o szacunek dla tego, co zowią imponderabilja, jak honor, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka... a nie dla starania o korzyści własne czy swego najbliższego otoczenia. Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co dużo pracują swą dla innych dając, nie może być w państwie, gdy nie chce ono iść ku zgubie za dużo nieprawości”.

Zwracając się do przedstawicieli stronnictw sejmowych w dniu 29 maja 1926 r. wygłosił marsz. Piłsudski przemówienie, rozpoczynające się od słów:

„Rozwiemożniło się w Polsce znikozemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte, tak,

że można było znienawidzić całą demokrację, co odczuwałem boleśnie sam, jako zdecydowany demokrat...”

Wobec redaktora „Głosu Prawdy” powiedział też wtedy Piłsudski:

„Wyrzekłem się tak łatwej w okrzykach formy jak dyktatura jednego człowieka. Zrobiłem to zaś, by odzwyczajono u nas w Polsce zwalać spokojnie wszystko na jednego człowieka, dając mu potem niechętną pomoc, bez dania codziennej solidnej pracy wielkiej ilości ludzi, niezbędnej dla zreformowania przyzwyczajen w całym aparacie państwowym”.

* * *

To było powiedziane w maju 1926 r. Wtedy był entuzjazm mas, wiara, że przewrót wywoła istotny przewrót w Polsce, że nie będzie nieprawości, nie będzie znikozemnianych ludzi, decydujących o wszystkim, nie będzie łamania swobód demokratycznych, nie będzie oczywiście dyktatury.

Co z tego wszystkiego pozostało po niespełna pięciu latach? Gdzie są owe cnoty, o których mówił Piłsudski w najbliższym jego otoczeniu?

—♦♦♦—

Wiadomości bieżące

Sroda

17

września
1930

Dziś: Euzebi

Jutro: Suchy dzień

Wschód słońca: godz. 5 min. 36

Zachód słońca: godz. 18 min. 13

Wschód księżyca: godz. 21 min. 54

Zachód księżyca: godz. 15 min. 23

TEATR POLSKI

REPERTUAR

Wtorek — „Straszny Dwór“, występ Fr. Bedlewicza — 19.30.

Sroda — „Skalmierzanki“ — o godz. 19.30

Czwartek — „Madame Butterfly“, występ L. Zamorskiej i Fr. Bedlewicza.

Piątek — „Skalmierzanki“.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek — 18. bm. „Skalmierzanki“ — Bielsko o godz. 19.30.

Akcja przedwyborcza

Prezydent podpisał na wniosek Rady Ministrów rozporządzenie z mocą ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych na okres lat 3-ech, ewentualnie do czasu wcześniejszego uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Jednocześnie Prezydent podpisał rozporządzenie z mocą ustawy o ulgach podatkowych dla rowoznoszonych budowli.

Konfiskata „Gazety Robotniczej“

Sąd Grodzki w Katowicach.

L. czyn.: XIV. S. 1179.../30.

Postanowienie!!

Sąd Grodzki w Katowicach w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach, postanawia:

zgodnie z przepisami §§ 20, 27 ust. präs. z dnia 7. maja 1874 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 65.) art. 152, 153 k. p. ku. i §§ 40, 41, k. k. zarządzić zajęcie i nalozenie aresztu na (stronę 2-gą) całego nakładu czasopisma „Gazeta Robotnicza“ z dnia 14-go września 1930 r. Nr. 212 t. j. wszystkich egzemplarzy będących w posiadaniu wydawcy, drukarza, nakładcy lub księgarza i egzemplarzy wystawionych na widok publiczny albo publicznie ofiarowanych, albowiem treść artykułu p. t. „Do społeczeństwa“, ustęp 3-ci od słów „Dyktaura Józefa Piłsudskiego... do słów „o niepodległość ojczyzny“ i ustęp 5-ty od słów: „Rządy sanacyjne... do słów „długolepnej pracy“.

zawiera znamiona przestępstwa z §§ 360 i. 11 kk.

Katowice, dnia 13. września 1930 r.

Sąd Grodzki w Katowicach.

Słuszne żądania

Zaloga Pola Północnego kopalni „Król“ na zebraniu dnia 10. września, wysłuchawszy wiadomości o zamachu kapitalistów na prawa robotnicze, postanowiła stanąć przeciw obniżeniu płac o 20 procent, przeciw przedłużeniu czasu pracy, zniesieniu praw socjalnych i wszelkim zamachom na prawa robotnicze, których postanowiliśmy bronić do ostatności.

Zaloga żąda skrócenia czasu pracy na 7 i pół godz. i podwyżki płac o 30 proc. dla wyrównania drożyzny artykułów. Żadamy przestrzegania praw górniczo-policyjnych dla zabezpieczenia robotników i powiększenia praw Rad zakładowych.

Co na to p. Inspektor Pracy?

Pracowałem jako uczeń w fabryce „Makaron“ p. Ledwocha w okresie 4-ech lat. Po zwolnieniu nie jestem ani robotnikiem ani rzemieślnikiem. Kończę końcem jestem bez zawodu. Co gorsze, że nie pracuję już od 2 miesięcy a jeszcze nie mam świadectwa zwolnienia. Chociaż o wszystkim zawiadomiłem p. Inspektora Pracy przed trzema tygodniami, to do dziś nie mam odpowiedzi.

Pracy nie mogę otrzymać, bo jej nie ma, a wsparcia też, gdyż nie mam wystarczających świadectw od mojego pracodawcy.

Czy znajdę sprawiedliwość?

Henryk Kołodziej.

Groźny stan w Chodzieży

Dnia 23 sierpnia br. fabryka porcelany w Chodzieży, wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom z tem, że po upływie 14-tu dni przyjmowanie robotników nastąpi na nowych warunkach z zastosowaniem obniżki płac o 20 procent. Zaznaczamy, że fabryka porcelany w Chodzieży, obowiązującej taryfy dla województwa poznańskiego nie stosowała nigdy, a zarobki robotników, wahały się od 20—65 groszy na godzinę.

Jeśli dodamy, że robotnice pracujące w akordzie, zarabiały w ośmiu dniach przy 13 i 16-to godzinnym dniu pracy 11,04 zł (rob. Prusakówna Helena) Zrozumujemy w jak okropnych warunkach robotnicy pra-

Z posiedzenia Rady gminnej w Roźdzeniu

Protest przeciw zakusom niemieckim. — Wybór członków komisji wyborczych

W ubiegły piątek odbyło się w Roźdzeniu posiedzenie Rady gminnej w Roźdzeniu, któremu przewodniczył naczelnik gminy Suchy. Po zapoznaniu posiedzenia podał przewodniczący do wiadomości nagły wniosek w sprawie protestu przeciwko mowie Treviranusa. Nagłość wniosku uchwalono, poczem zajęto jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Przewodniczący niemieckiej frakcji oświadczył na to, że jego frakcja mowę Treviranusa uważa za mowę wyborczą i z tego względu wstrzymuje się od głosowania. Tow. Dłubis stawiał wniosek, aby uzupełnić rezolucję w tym kierunku, by zaprotestować przeciwko zachciankom wojennym w wszystkich państwach, nie wykluczając naszych szowinistów. Wniosek ten jednak odrzucono.

Następnie przystąpiono do wyboru członków komisji wyborczych. Wydział przygotował odpowiednią propozycję, która uwzględniła wszystkie istniejące partie polityczno-gospodarcze w Roźdzeniu proporcjonalnie, co się sanatorom nie podobało, którzy ze swej strony mieli jakies separatystyczne zachcianki dla swoich. Większością głosów przyjęto propozycję komisji przygotowawczej. Na to opuścili sanatorzy salę posiedzeń. Głosowanie odbyło się usławowo według kartek. Jednogłośnie zgodzono się na proponowanych kandydatów, tak że w każdym obwodzie każda frakcja zyskała swoich zastępców.

Po przyjęciu protokołu zostało posiedzenie zamknięte.

Wybory do Rady miasta Rybnika

Ostatnie wybory komunalne na Śląsku przypadają na 12 października br. Odbędą się one w Rybniku.

W roku 1927 poza PPS zblokowały się wszystkie polskie listy w jeden obóz. Obecnie zaś żrą się one na całego. Jeden drugiemu przerzuca świństwka, jedna strona drugiej ma coś do zarzucenia. Robotnicy nie mogą do takiego bałaganu mieć zafania. Odwracają się więc od tych partii. Szczególnie zaś nienawidzoną jest sanacja.

P. Basista usiłował skleić ponownie jednolity front, minął się atoli z celem. Przez wydanie grupkowej ulotki ściągnął na siebie nienawiść i sanację

Koleje polskie w latach 1928-29 i 1929-30

W pierwszym roku budżetowym przewidywano wysokość wpływów nadzwyczajnych na 1.318.123.000 złotych, podczas gdy w rzeczywistości osiągnięto 1.489.186.965 złotych, czyli że nadwyżka wpływów nad pozycją przewidywania w ustawie skarbowej na 1.170.238.000 złotych, a w rzeczywistości wyniosły 1.333.481.907 złotych, a więc o 163.243.907 więcej, jak w ustawie skarbowej. Wobec tego nadwyżka zwyczajna Polskich Kolei Państwowych wyniosła nie 147.885.000 złotych, ale była o złotych 7.820.058 wyższa, wyniosła bowiem 155.705.058 zł. Wpływy nadzwyczajne w podanym roku budżetowym dały tylko 100.344.608 złotych, czyli były mniejsze o 67.725.392 zł. Razem zatem nadwyżka zwyczajna i wpływy nadzwyczajne dały 256.049.066 zł, a więc o 59.905.334 złote mniej, niż prelinowano.

W roku 1929-30 wpływy zwyczajne były mniej-

oburzenie. Burżuazyjne partie chcą się teraz ratować, postanowiły wystąpić w każdej dzielnicy z osobną listą. Mówią też, że pokłócili się oni o krzeselka.

PPS natomiast ustaliła wystąpić z jedną tylko listą w całej gminie. Odbyliśmy szereg zebrań, na których listę kandydatów uzgodniono. Na naszej liście kandydować będą ttow. Szypuła, Szczepanek, Ogon, Dudek, Niemiec itd.

Już w pierwszym dniu oddania list kandydatów do Magistratu wpłynęło szereg list. PPS otrzymała nr. 7. Duża liczba list dowodzi kolosalnego rozbicia. Robotnicy wiedzą mimo to, że w jedność leży siła i będą głosowali za PPS Nr. 7.

Co zapomnieliśmy w tramwajach?

W czasie od dnia 1 czerwca do dnia 31 sierpnia 1930 roku znaleziono następujące przedmioty w wozach tramwajowych śląskich:

21 sztuk teczek na akta, 4 konewki na mleko, 4 sztuk okularów, 14 czapek, 1 atlas, 2 płaszcze, 9 książek, 1 miara, 1 majtki kąpielowe, 3 rury mosiężne, 1 prześcieradło kąpielowe, 1 paczka gwoździ, 1 woreczek na chleb, 1 kołczyk, 1 krawat, 1 naczynie na oliwę, 2 puszek z karbidu, 24 portmonetek, 1 majtki damskie, 1 maszyna naftowa, 6 czapek damskich, 1 pęk prętów drucianych, 1 żelasko do prasowania, 1 rola druków, 1 małe wiaderko do zabawy, 1 fotografia, 2 piórnik, 1 książka kwitowa, 1 karta rowerowa, 1 pióro rysunk., 1 pióro wieczne, 1 różaniec, 1 płaszcz fryzjerski, 1 rachunek, 2 karnisze, 1 kufla do piwa, 1 książka do nabożeństwa, 2 laski do piłek, 1 pak. Glycyrofosfat, 1 szt. mydła, 1 piłka do gier, 1 rama dla piły, 1 pióro gramof., 4 szale, 48 par rękawiczek damskich, 24 sztuk parasoli damskich, 13 par rękawiczek męskich, 1 piśmo, 6 kapeluszy damskich, 12 kapeluszy męskich,

6 sztuk kluczy, 16 lasek, 3 pary spodni, 1 małe nożyczki, 13 torebek ręcznych, 2 pary bucików rob., 1 smyca, 4 fartuchy, 1 robotka ręczna, 8 parasoli męskich, 4 ręczniki, 2 pieczątki, 2 koszule, 1 czapka szkolna, 4 pojedyncze rękawiczki, 3 pary pończoch, 1 płótno na wsep, 1 buciki gimnast., 6 koszów, 3 chusteczki, 1 płaszczyk dziecienny, 1 termometr, 1 walizka, 1 torba, 2 pojed. buciki dzieci., 1 rura kamienna, 1 kołnierz, 1 łańcuszek zag., 1 pasek, 1 zegarek, 1 legitymacja, 1 zarzutka, 1 książka dostawy, 4 sztuk bielizny, 1 świadectwo wyzwolin, 1 kamizelka, 1 sztuka płótna, 1 paczka gazet, 1 sztuka skóry.

A co zapomniano w autobusach?

W tym samym czasie znaleziono następujące przedmioty w autobusach Towarzystwa Komunikacji Samochodami:

1 okulary, 3 książki, 1 majtki kąpielowe, 3 kapelusze męskie, 1 para rękawiczek męskich, 2 portmonetki, 1 para bucików tenisowych, 3 parasole damskie, 1 pęk kluczy, 2 czapki.

cowali, pomijając na razie kwestję ochrony pracy, higieny i bezpieczeństwa. Nic więc dziwnego, że robotnicy na atak fabrykantów, odpowiedzieli solidarnym strejkem, który trwa do tej chwili. Strejk z każdym dniem przybiera groźniejsze rozmiary. — Pewnem jest, że rozszerzy się i na inne fabryki. Godne najwyższego potępienia stanowisko zajęła władza. Pan starosta bez skrupułów oświadczył sekretowi Rusinkowi, że z nim konferować nie będzie dlatego, że tow. Rusinek jest z innego powiatu, a powtóre, na wyraźne polecenie władz zabraniające interwencji osobom, które brały udział w Kongresie Krakowskim. Podinspektor Pracy 54 Obwodu, po „wstępnej“ konferencji z panem starostą tow. Rusinkowi oświadczył to samo. Tow. Rusinek, okazując pismo Inspektoratu, podpisanego przez p. obwodowego inspektora Inż. Oszczakiewicza, a chemyjącego przedstawiciela Centr. Zw. Rob. Przem. Chemy, zwrócił uwagę na tę okoliczność, powołując się przytem na par. 16 zarejestrowanego u Głównego Inspektora Pracy statutu Związku w myśl którego związek ma prawo reprezentowania swoich członków „wobec władz i osób trzecich“. W odpowiedzi na to, podinspektor oświadczył, że żadnego statutu nie uznaje i dla niego nie związek, lecz wydział robotniczy jest przedstawicielstwem robotników.

Tymczasem przed starostwem poczęły się gromadzić tłumy strejkujących. Po trzechgodzinnej, bezowocnej konferencji powracających delegatów przywitano oklaskami, wznosząc okrzyki „precz z dykta-

torskimi rządami, precz z sługami fabrykantów, — niech żyje przedstawicielstwo robotników“.

Ze strony Związku, dano ultimatum do poniedziałku, dnia 15 bm. Jeżeli do tego dnia żądania robotników nie będą uwzględnione, sytuacji w Chodzieży może przybrać nieobliczalne następstwa.

Okręgi i lokale wyborcze w Dąbrowce Małej

Do wyborów do Sejmu i Senatu R. P. wyznaczono dla gminy Dąbrowka Mała następujące okręgi wyborcze:

Nr. 30 ul. Milowicka, Młyńska, Dwór, Dytrycha wyłączenie Nr. 17a, 19, 21 i 23, ul. Pólna, (Sztarna, Marszałka Piłsudskiego od 1—47. i 2—36. Kościuszki, Aleje Niepodległości, Dąbrowskiego, Bloki oraz dom kopalniani.

Nr. 32 ul. Katowicka 20—82 i 15—39, Narutowicza, Bolesława Limanowskiego, Poprzeczna, Norma i Siemianowicka.

Nr. 33 ul. Dytrycha 17a, 19, 21 i 23, Hallera 28—60 i 9—19, Gieszego i Jerzego, okręg Nr. 34 ulica Hallera 2—28 i 1—7, Szpitalna, Targowa i Hutnicza.

Lokal urzędowy miejscowej komisji wyborczej znajduje się dla wszystkich okręgów w lokalu domu związkowego. Lokal wyborczy dla okręgu 30 znajduje się w sali p. Achtylika, dla okręgu 31 w szkole II. przy ulicy Katowickiej, dla okręgu 32 u p. Koniarka, dla okręgu 33 u p. Kuli, ul. Hallera a dla okręgu 34 u p. Erytrowskiego przy ulicy Hallera.

49 osób rządzi wszechwładnie Ameryką

Panowanie milionerskiej oligarchii

James W. Gerard był amerykański ambasador w Niemczech napisał w jednym z wielkich dzienników amerykańskich znamienny artykuł, w którym stwierdził, że zaledwie 59 ludzi rządzi obecnie Stanami Zjednoczonymi. Osoby, które wymienił są kapitalistami i liderami różnych gałęzi przemysłu. Ani prezydent Hoover, ani żaden urzędnik federalny lub stanowy nie znajduje się w grupie wzmiankowanej przez Gerarda. Rzeczywista władza w Ameryce znajduje się w rękach ludzi, którzy dzięki bogactwu i stanowiskom mają stały wpływ na amerykańskie życie.

Lista owych władców podana przez Gerarda jest następująca: John D. Rockefeller, Jr.; Mellon, sekretarz skarbu; J. P. Morgan; G. F. Baker, prezes banku First National w New Yorku; J. Ryan, prezes Anaconda Mining Co.; W. Teagle, prezes Standard Oil Co z New Jersey; Henry Ford; F. Weyerhaeuser, „król drzewa” z Tacoma; M. Taylor z U. S. Steel; J. Farrel, prezes T. U. S. Steel; Charles M. Schwab, prezes zarządu Bethlehem Steel Corp.; E. Grace, prezes Bethlehem Steel Corp.; H. Warner i Adolph Zuckor, magnaci filmowi; W. Crocker, bankier z San Francisco; bracia Van Swe-

ringen, firma konsolidacji kolei; W. Atterbury, prezes kolei Pensylwanja; A. James, wielki akcjonariusz kolejowy; C. Hayden, finansista; D. Jackling, prezes Utah Copper Co.; A. V. Davis, prezes Aluminium Co.; P. Gossler, prezes Columbia Gas i Electric Corp.; R. C. Holmes z Texas, John J. Roskoff; rodzina du Pont; E. Berwind, finansista; D. Willard, prezes kolei Baltimore Ohio; Sosthenes Behn, prezes Int. Telephone i Telegraph; O. D. Young, prezes zarządu General Electric; W. Gifford, prezes Amer. Telephone i Telegraph; T. W. Lamont, finansista; G. Swope, prezes General Electric; A. C. Wiggin i C. E. Mitchell, bankierzy; Samuel Insull z Chicago; Bracia Fischer z Detroit; Daniel Huggenheim; William Loeb; G. Hill, prezes Amer. Tobacco; A. Ochs, wydawca N. Y. Times; W. R. Hearst, wydawca; R. McCormik, redaktor i wydawca Chicago Tribune; J. M. Patterson, wydawca; Julius Rosenwald z Chicago; C. Curtis, wydawca; R. Howard, prezes Zj. Prasy.

Ludzie ci — stwierdza Gerard — są zbyt zajęci, by mogli sami zajmować urzędy, lecz decydują kto ma zajmować te urzędy.

Z Katowic i okolicy

POBITY NA ULICY

Na szosie pomiędzy Giszowcem a Katowicami w pobliżu kolonii Zuzanna znaleziono leżącego mężczyznę z okaleczoną głową. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie stwierdzono, iż jest on Popiołkiem Maksem z Katowic. Nie potrafi on jednak zapodać kto, gdzie i wśród jakich okoliczności został pobity. Według orzeczenia lekarskiego niebezpieczeństwo życia mu nie zagraża.

Najeżanie samochodem

Na ulicy Karola Miarki w Nowej Wsi kierowca samochodu półciężarowego najeżił na 4-letnią Norasównę Janinę z Nowej Wsi, która doznała ciężkich obrażeń ciała. Wymienioną odstawiono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie pozostała pod opieką lekarską.

Czyja zguba?

Na Komisarjacie I. w Katowicach zdeponowano torebkę damską, koloru brunatnego z zawartością 34,80 zł a znaną na ulicy 3-go Maja w Katowicach.

Z Świętochłowia i okolicy

Miedzy lokatorami

W Nowym Bytomiu powstała kłótnia pomiędzy współlokatorami Szpendlem Janem i Klimą Edmundem. Szpendel pchnął Klimę 2 razy nożem w lewy bok, zaś Klima uderzył Szpendla jakimś tępem narzędziem w głowę. Obydwaj ranni udali się do szpitala w Nowym Bytomiu.

Konickrad pod kluczem

Pod zarzutem konlokadrstwa przytrzymani zostali w Król. Hucie 46-letni Machoń Adolf z Orzegowa i 35-letni Spinczyk Wincenty z Król. Huty. — W toku dochodzeń znaleziono odnalezienie 2 konie, skradzione w Ostrowie i 3 wozy robocze.

Z Mysłowic i okolicy

Obwody i lokale wyborcze w Szopienicach.

Dla wyborów do Sejmu i Senatu R. P. wyznaczono dla gminy Szopienice następujące obwody i lokale wyborcze: Obwód 89 — Dwór Miraszewskiego, św. Florjana, Kościuszki z lokalem wyborczym w ratuszu pokój Nr. 2. Obwód 90 — ul. Górna, Piaskowa, Polna, Poprzeczna, Sienkiewicza, W. szawska i Wodna z lokalem wyborczym w ratuszu pokój Nr. 6. Obwód 91 — ul. Dworcowa, Hutnicza, Janowska, Kolejowa, Niwana i Szyborskiego z lokalem wyborczym w restauracji p. Morgały przy ul. Krakowskiej. Lokale urzędowania komisji wyborczej znajdują się dla wszystkich obwodów w urzędzie gminnym pokój 14, I. piętro.

Różdzeń bez wody

W nocy z niedzieli na poniedziałek pękła rura wodociągowa w Różdzeniu wskutek czego mieszkańcy byli aż do czasu usunięcia przeszkody bez wody. Dopiero o godzinie 10 przed południem przywrócono wodociąg do porządku.

Ważne dla posiadaczy psów

Urząd gminy Różdzeń wzywa wszystkich posiadaczy psów do zameldowania ich w Kase Gminnej do dnia 20 bm. Każdy meldowany pies otrzymuje markę z numerem opodatkowania i nazwą miejscowości. Podobne zarządzenie stoł w związku z walką z wścieklizną a każdy właściciel psa jest pod rygorem kary zobowiązany do zameldowania psa.

Z Śląska Cieszyńskiego

Nie znaleźli

Robotnik Czapczor Michał z Jaworzynki zgłosił, że onegdaj na drodze w Istebnej zaczął go dwóch osobników. Jeden z osobników uchwycił go za obie ręce a drugi w międzyczasie przeszukał mu wszystkie kieszenie, jednak, nic nie znalazłszy, puścili a sami odeszli w niewiadomym kierunku. — Dochodzenia celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy w toku.

Z Rybnika i okolicy

Wykolejenie parowozu

Wskutek poluzowania się szyn wykoleił się wczoraj w południe w Rzędówce parowóz pociągu towarowego. Maszynista zdołał na czas zastawić parowóz, wskutek czego większego nieszczęścia nie było. Po dwu godzinach zdołano parowóz ponownie włożyć na szyny.

Kącik radiowy

Środa, 17 września

11,58—12,05 Sygnał czasu. — 12,05—12,30 Koncert z płyt gramofonowych. — 16,00—16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16,20—17,35 Koncert z płyt gramofonowych. — 18,00—19,00 Muzyka popularna. — 19,15—19,30 Rozmaitości. — 20,15 Audycja z okazji święta narodowego Belgii. — Po audycji, komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. — 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT

Ukończenie robót w Stadjonie.

Pod kierownictwem miejskiego budowniczego, inż. Koźlika roboty nad uruchomieniem toru wyścigowego przy myślowickim Stadjonie zostały ukończone. W bież. tygodniu rozpoczyna się treningi motocyklistów dla pierwszych międzynarodowych wyścigów motocyklowo-trawnikowych w Polsce, które się odbędą na Myślowickim Stadjonie.

Z piśmiennictwa

Nr. 37 „Wiadomości Literackich” przynosi szeregi nowych wierszy Lieberta, wywiad z Jaraczem o programie teatru „Ateneum”, obszerny szkic kpt. Lepeckiego „Prawda o wyspach Robinsona”, wysnuty z podróży do Ameryki Południowej, całą stroną recenzji z nowości wydawniczych, Prędeki, Hulka-Laskowski, Piwiński, Helsztyński, kronikę tygodniową Słonimskiego, bogatą kronikę zagraniczną, „Polskę zagranicą”, aktualia.

Baczność! HAJDUKI WIELKIE. Baczność!

We wtorek, dnia 16. bm. odbędzie się lekcja śpiewu Rob. „Gwiazda” o godz. 19 -tej w Radzie Robotniczej Huty — B. Zapraszamy także sympatyków śpiewu.

Zebrań CZG. w rewirze rybnickim w niedzielę, dnia 21. b. m.

Członkowie CZG. pracujący na kopalni „Römer” z Popielowa, Niedobczyc, kolonii „Biały” proszeni są na zebranie członkowskie, które się odbędzie o godz. 11-tej w Niedobczycach u p. Winczorka. Na porządku dziennym: 1) ważne sprawy kopalniane, oraz zesławienie listy do Rady zakładowej. Ref. tow. Prandzioch.

Czerwionka — o godz. 5 u p. Kopeckiego. Ref. tow. Prandzioch.

Baczność członkowie OKR. PPS.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie pełnego OKR PPS w sekretarjacie okręgowym przy ul. Poprzecznej 14 w Katowicach. Ponieważ są ważne sprawy na porządku dziennym, prosimy o pewne i punktualne przybycie na posiedzenie.

Za OKR PPS: Jan Łąka, sekretarz.

Baczność członkowie „Siły” w Chropaczowie.

Nadzwyczajne zebranie RKS Siła odbędzie się dnia 18 bm. w czwartek o godz. 19 w sali p. Norasa, dawniej Róg przy ul. Bytomskiej.

Obowiązkiem każdego członka przybyć na powyższe zebranie. Ref. tow. Rochowiak.



Przy wszelkich zakupach prosimy uwzględnić ogłaszających w Gazecie Robotniczej





Tylko tak
przebiega prawidłowo, tanio i nieszkodliwie!

Najprościej zamoczyć, biorąc do tego **Kofontay'a** sode do bielienia

ten znakomity środek do zamaczania bielizny, oszczędzający pracę i mydło

Następnie gotować, biorąc do tego **proszek Boraxil**

ten czysty, nieszkodliwy proszek mydlany z wórkami mydła toaletowego

Wreszcie lekko przeprać znane **Kofontay z pralką** — powściągnąć mydłem

tem wyborem, aromatycznym mydłem, zawierającym glicerynę

Często i gruntowne płukanie bielizny jest zawsze niezbędnym!

Nadesłane

„Walka o Urząd Okręgowy”

W związku z umieszczonym artykułem „Walka o Urząd Okręgowy” w Imielinie w numerze z dnia 10 br. upraszam Szan. Redakcję o umieszczenie poniższego sprostowania co do mojej osoby:

1) Nieprawdą jest, że mam być kandydatem na Naczelnika Okręgowego w Imielinie, gdyż o stanowisko nigdy nie ubiegałem się.

2) Nieprawdą jest, jakoby odpokutował za rękome obrabowanie walizek pasażerom w więzieniu w Tarn. Górach, gdyż nigdy w więzieniu nie siedziałem.

3) Nieprawdą jest, jakoby mi udowodniono przez p. Jerzemczyka kradzież cementu na kopalni myślowickiej, gdyż J. który się faktycznie ma nazywać Jochemczyk, sam odwołał ten zarzut w Sądzie Pow. w Myślowicach dnia 7. 11. 28 r. kiedy był przez podpisanego zaskarżony, zapłacił koszt sądowy i adwokackie, oraz prosił, aby podpisany nie wniósł doniesienia co do złożonej przez niego dnia 13. 12. 27 r. przysięgi.

4) p. Pokrzyk, autor artykułu „Walka o Urząd Okręgowy” nie zapomniał także starać się o Urząd Stanu Cywilnego. Niema to zresztą nic nowego. Już w roku 1918 po obrabowaniu przez niego młynarza Drobę w Tychach, do którego się włamał i skradł 2300 marek niemieckich w srebrze, większą ilość różnej manufaktury jak spodni, koszul, marynarek, kałesonów, buty, masło, tytoń itp. a nawet brytywę zaco został zasądzony na 11 miesięcy więzienia. Włamał się także do chlewa ówczesnego urzędnika stanu cywilnego restauratora Gruenpeter w Imielinie gdzie tą samą brytywą skradzioną porzucił karki 15 gęsiom, 28 kurom i 7 kaczkom i wywoził je we workach do Tych, które jednak policja przy rewizji u Pokrzyka jeszcze wszystkie znalazła. Przy tej rewizji znaleziono jeszcze m. in. skradzione towary na kolei, jak wina, likiery i inne artykuły spożywcze oraz skórę z siódła skradzioną przez P. u rzeźnika Szczepanka w Tychach. Za te złodziejstwa goł prokurator i z obawy przed ponownym więzieniem P. uciekł do Poznania, gdzie udawał zbiega politycznego. Podczas powstania powrócił P. znowu na Górny Śląsk i skradł władzy powstańczej wielką ilość różnych artykułów, które zostały przez powstańców od p. P. odebrane i na samochodzie ciężarowym odwiezione. Za fałszowanie dokumentów został P. ze służby kol. zwolniony i znowu popadł do nałogu oszustwa, złodziejstwa itp. onót. Za co został od sądów polskich kilkakrotnie skazany na więzienie m. in. za oszustwo na piekarzu Gocmanie na 3 miesiące więzienia, za uraz cielesny, za oszczerstwo itp. Rozpraw sądowych miał Pokrzyk około 100.

Od 6 lat szuka P. przytułku u nieomal wszystkich partij i związków na Górnym Śląsku i przechodził już 3-cią kolejną w NPR, Ch. D. Volksbund, sanacje, Kustosa, RPS itp.

Antoni Pudełko.

Bielszowice — We czwartek, dnia 18 bm. o godz. 17 u Weszki urzęda sekcja kobiet PPS wiec kobiety. Ref. tow. red. Kawalec.

Redaktor odpow. Jan Burek, Goczałkowice Zdrój. Wydawca Komitet Obwodowy P.P.S. na O. Śl. — Członkami „Gazeta Robotnicza” Drukarnia wydaw. Spółk. z ogr. odp. Katowice.